

5 czerwca. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 2,1-11) Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: "Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszemy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże".

(Dz 2,1-11)

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem

Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: "Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszemy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże".

(Ps 104,1.24.29-31.34)

REFREN: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię

Błogosław, duszo moja, Pana,
o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie,
ziemia jest pełna Twych stworzeń.

Gdy odbierasz im oddech, marnieją
i w proch się obracają.
Stwarzasz je napełniając swym duchem
i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki,
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Niech miła Mu będzie pieśń moja,

będę radował się w Panu.

(Rz 8, 8-17)

Bracia: Ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy ducha uśmiercać będziecie popędy ciała, będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze". Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteście dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteście dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy, by też wspólnie mieć udział w chwale.

Sekwencja

Przybądź, Duchu Święty,
Ześlij z nieba wzięty
Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojczy ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmiłszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza,
Serc wierzących wnętrza
Podдай Twej potędze.

Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Tylko cierń i nędze.

Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

(J 16,7.13)

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

(J 14, 15-16. 23b-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze. Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. a nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem".

Komentarz:

Pan Jezus mówi o powiązaniu obustronnym: zachowując przykazania, składamy dowód miłości do Niego, ale zarazem miłość pobudza nas do zachowywania Jego przykazań. To właśnie miłość sprawia, że nawet jeśli Jego przykazania mają w sobie coś z jarzma i ciężaru, Jego jarzmo jest dla nas słodkie, a Jego ciężar lekki (1 J 4,10).

Warto zauważyć, że w dzisiejszej Ewangelii mówi się o miłości Boga do człowieka w innej kolejności, niż do tego przywykliśmy. „Ukochałem cię odwieczną miłością” – mówił Bóg jeszcze w Starym Testamencie (Jr 31,3). „W tym się przejawia miłość – potwierdza tę prawdę Nowy Testament (1 J 4,10) – że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował”.

Co zatem znaczą słowa odwrotne – że kto miłuje Jezusa, ten będzie umiłowany przez Jego Ojca? Otóż mocą przedwiecznej miłości Boga do nas zostaliśmy stworzeni, jej mocą jesteśmy nieustannie uzdolnieni do dobra i miłości; z niej płyną do nas Boże wezwania i przestrogi. Natomiast Pan Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii o tej miłości Boga do nas, która już przynosi w nas owoce: z chwilą, kiedy miłość Boga uczyniła kogoś z nas kimś rzeczywiście kochającym, wówczas zaczyna się w nas ta miłość, którą będziemy przepelnieni w życiu wiecznym.

Dopiero w tej miłości możemy poznawać bezdenne głębiny Jezusowej miłości do nas. To o tym mówił Pan Jezus, że tego, kto Go miłuje, również On będzie miłował i będzie objawiał mu Siebie.

o. Jacek Salij OP